

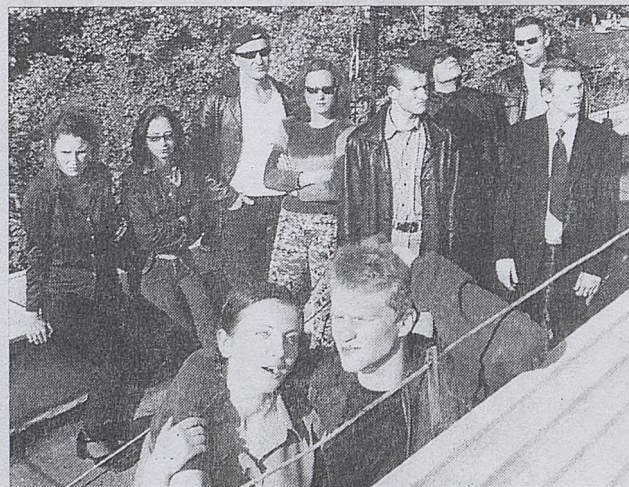
fisz Dziennika

Nr 139

W Teatrze Ludowym

Błysk rekina

Światowa prapremiera sztuki Philipa Ridleya „Błysk rekina” odbyła się w 1997 roku, w londyńskim Royal National Theatre osiągając wielki sukces. Po raz pierwszy w Polsce wyreżyseruje ją Jerzy Fedorowicz, dyrektor teatru Ludowego, w ramach projektu „Terapia przez sztukę”. Jej przesłanie dotyczy problemów współczesnej rodziny, przyjaźni, ocalenia wrażliwości i godności ludzkiej. „Błysk rekina” to spektakl przeznaczony dla widowni młodzieżowej, którą na pewno zachwyci dynamiczna rockowa muzy-



Fot. Łukasz Woźniak

ka i inscenizacja – jak twierdzą organizatorzy – pełna niespodzianek. Akcja dzieje się na dachu wielkomiejskiego wieżowca, a bohaterami jest grupa gimnazjalistów.

Premiera: 28.10

Tłumaczenie: Elżbieta Woźniak, reżyseria: Jerzy Fedorowicz, scenografia: Elżbieta Krywsza, choreografia: Violetta Suska, muzyka: Robert Lubera, teksty piosenek: Bronisław Maj. Grają: Marta Bizoń, Piotr Beluch, Piotr Pilitowski, Dominika Knapik, Jan Nosal, Katarzyna Raduszyńska, Katarzyna Zielińska, Andrzej Koźłowski, Sébastien Palka, Jakub Snochowski.

Scena pod Ratuszem. Rynek Główny 1



26

„GLOB”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

Dziennik Polski

ul. Wielopole 1

31-072 Kraków

251 26 - 10 - 2 000

Nr z dn.

„Błysk rekina” w Nowej Hucie!

Premiera sztuki Philipa Ridley'a „Błysk rekina”, odbędzie się w sobotę o godz. 19, na Dużej Scenie w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie, a nie - jak podaliśmy wczoraj na kolumnie „Afisz Dziennika” - na Scenie pod Ratuszem. W niedzielę spektakl zostanie powtórzony o godz. 18, też na Dużej Scenie.

„Błysk rekina” wyreżyserowany przez Jerzego Fedorowicza, będzie polską prapremierą sztuki, która już od trzech lat odnosi wielkie sukcesy w Londynie. Spektakl został przygotowany w ramach projektu „Terapia przez sztukę”. Jego przesłanie dotyczy problemów współczesnej rodziny, przyjaźni, ocalenia wrażliwości i godności ludzkiej.

(AMS)

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

GAZETA W KRAKOWIE

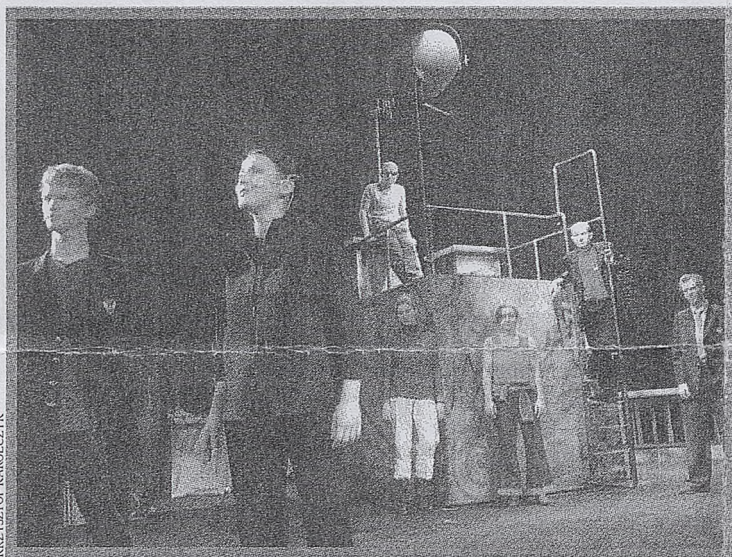
dodatek do "Gazety Wyborczej"

31-009 Kraków
ul. Szewska 5

252 27 - 10 - 2000

Błysk rekina

TEATR LUDOWY. *Dyrektor reżyserem*



KRZYSZTOF KAROLCZYK

Jedna z ostatnich prób

W sobotę 28 października o g. 19 Teatr Ludowy (os. Teatralne 34) zaprasza na polską prapremierę „Błysku rekina” Philipa Ridleya.

To spektakl przeznaczony dla młodzieży, a w każdym razie opowiadający o problemach młodzieży z rodziną, przyjaźnią, agresją rówieśników. „To teatr dla wielbicieli filmów akcji! Rockowa muzyka! Świetne teksty! Brawurowe popis taneczne! Młodość i niesamowita

energia! Cool” – czytamy w ulotce reklamowej. Może być interesująco.

Reżyseruje Jerzy Fedorowicz, scenografię przygotowała Elżbieta Krywsza, choreografię Violetta Suska. Muzykę skomponował Robert Lubera, a teksty piosenek napisał Bronisław Maj. Występują: Marta Bizoń, Dominika Knapik, Katarzyna Raduszyńska, Katarzyna Zielińska, Piotr Beluch, Andrzej Kozłowski, Jan Nosal, Sebastian Pałka, Piotr Pilitowski, Jakub Snochowski.

JOTA

TERAPIA W TEATRZE

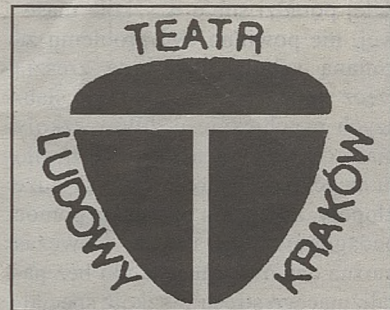
Można by mnożyć przykłady na to, czym Teatr Ludowy różni się od innych teatrów, ale bezspornie wyjątkowa jest „Terapia przez Sztukę” – zyskujący wciąż coraz większe rzesze sympatyków, autorski program, który wymyślił dyrektor Jerzy Fedorowicz.

Ta parateatralna działalność sprawia, że młodzież z dzielnicy nie może czuć się pozostawiona sobie samej. Teatr chełpi się m.in. eksperymentem, o którym zrobiło się głośno na świecie, polegającym na zrealizowaniu „Romea i Julii” Shakespeare’a z udziałem młodzieży z subkultur skinheadów i punków. Uczestnictwo **J. Fedorowicza** w wielu międzynarodowych konferencjach i współpraca z telewizjami, m.in. słowacką, zaowocowała dokumentem pt. „Dynastia Monar”. Jego treścią jest praca z narkomanami. Dla II programu Telewizji Polskiej dyrektor – we własnym teatrze – zrealizował cykl programów pt. „Zadyma”, które stały się forum dyskusyjnym dla trudnych, konfliktowych problemów, nierzadko dzielących społeczeństwo. Dotyczyły m.in. narkomanii, nietolerancji, ale także sukcesu czy szczęścia. J. Fedorowicz pracował również z dziećmi z rodzin dysfunkcyjnych podczas obozu organizowanego przez Centrum Wolontariatu w Kasince Małej. Warsztaty zaowocowały występem małych aktorów dla chorych dzieci z Polsko-Amerykańskiego Instytutu Pediatrii w Prokocimiu. W ramach „Terapii przez Sztukę” teatr organizuje także międzynarodowy festiwal dzieci i młodzieży niepełnosprawnej „Festiwal Radości i Uśmie-

chu Lajkonik”, który będzie się odbywać co roku i podkreślać obchody Dnia Dziecka.

Jeszcze innym przejawem działalności teatru jest jego współpraca ze Stowarzyszeniem Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Tacy Sami”. Tym razem ich festiwal „Playback Show” organizowany co roku przez prezesa stowarzyszenia, panią **Marię Wadowską**, odbędzie się na prawdziwej, teatralnej scenie. W niedzielne popołudnie i wieczór 22 października od 16.00 do 21.00 największe światowe przeboje wykona kilkadziesiąt osób, które na festiwal przyjadą ze świetlic, szkół specjalnych oraz warsztatów terapii zajęciowej z całej Małopolski. Choć tego dnia będą prawdziwymi gwiazdami (do czego przygotowują się przez cały rok), wszyscy widzowie mają wolny wstęp.

Stałą siedzibą działań „Terapii przez Sztukę” jest Scena Nurt, a jej liderem reżyser **Inka Dowłasz**. Częścią projektu są spotkania na pograniczu teatru i psychologii pt. „Studio Improvizacji”. Może tu przyjść każdy, kto – jak mówią organizatorzy – nosi w sobie twórczy potencjał, ponieważ grupa osób spotykających się na zajęciach nie jest stała, a liczba uczestników dowolna. Są oczywiście także tacy, którzy pojawiają się na każdych warsztatach i



współtworzą ich klimat. Tematy improvizacji scenicznych i etiud przynosi życie, ale wykorzystywane bywają także własne teksty uczestników. Jeżeli grono jest liczne, praca odbywa się w kilkuosobowych zespołach. Bywa, że inscenizacje rozrastają się do fabularnych, wielowątkowych historii. Dla uczestników wydaje się ważna możliwość wpływania na bieg wydarzeń. Tymczasem, gdy na spotkaniu zjawi się tylko nieliczna grupa zainteresowanych, ma ono zgoła inny charakter. W kameralnym gronie dotyka się głębszych pokładów psychiki. Nie ma wtedy szybkiej akcji i ogólnego śmiechu, chodzi raczej o refleksję, skupienie na głębokich konfliktach. Tak prowadzone warsztaty mają umożliwić ich uczestnikom wyćwiczenie nowych sposobów reagowania. Ostatnio w „Studiu Improvizacji” są sprawdzane procedury podejmowania decyzji. Pytanie, które wraz z uczestnikami zajęć zadaje sobie autorka scenariusza, Inka Dowłasz, brzmi: Co robić i jak to robić, żeby spełniać swoje marzenia? Spotkania odbywają się zwykle dwa razy w miesiącu.

A.GOROLL-KASZEWSKA

BŁYSK REKINA W TEATRZE LUDOWYM

W najbliższą sobotę, 28 października o godz. 19 na głównej scenie Teatru Ludowego odbędzie się polska prapremiera sztuki **Philipa Ridley’a**, „Sparkleshark” (Błysk rekina). Światowa prapremiera tego widowiska odbyła się w roku 1997 w londyńskim Royal National Theatre, osiągając wielki sukces. „Błysk rekina” to sztuka o rodzinie, przyjaźni, o ocaleniu wrażliwości i godności ludzkiej. Przeznaczoną jest zasadniczo dla widzów młodzieżowej, którą na pewno zachwycą dynamiczna rockowa muzyka i inscenizacja pełna teatralnych niespodzianek. Akcja dzieje się na dachu wielkomiejskiego wieżowca, a bohaterami jest grupa gimnazjalistów. Polską wersję „Sparklesharka” wyreżyserował dyrektor teatru **Jerzy Fedorowicz** w ramach projektu „Terapia przez Sztukę”. Kolejny spektakl w niedzielę 29 października o godz. 18.00. **(f)**

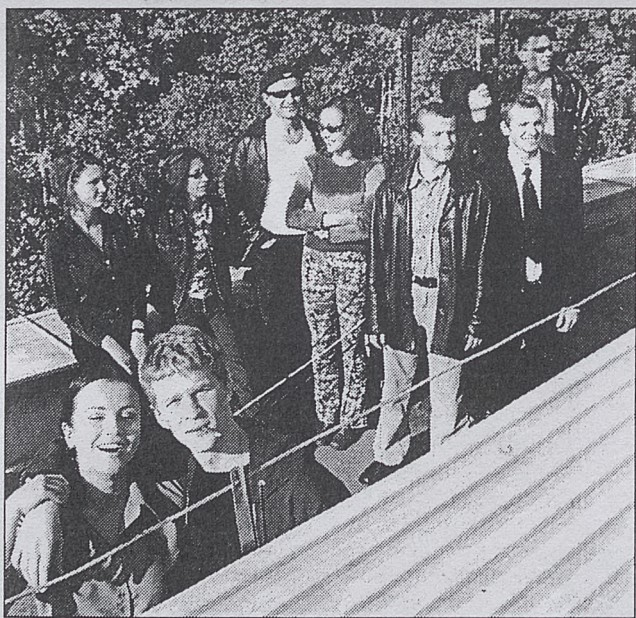
GAZETA KRAKOWSKA
Al. Pokoju 3
31-548 KRAKÓW

253 28/29 - 10 - 2000
Nr 7 dn

Premiera w Teatrze Ludowym

Młodzieżowy błysk rekina

— Wchodzimy na dach wielkomiejskiego wieżowca. Jest późne popołudnie. Jake ukrywa się tutaj przed kolegami ze szkoły, by pisać wiersze. Tu ma swoje miejsce i własny poetycki świat. Za chwilę znajdzie się w wielkim zagrożeniu. Russel i jego kompani bardzo nie lubią outsiderów. Kto uratuje Jake? Jaką rolę zagra Polly? Czy Russel zwycięży smoka? Kim jest tajemniczy Sparkleshark? Będzie niebezpiecznie, ale też lirycznie i wzruszające, jak w życiu — tak zachęcają do odwiedzenia Teatru Ludowego twórcy przedstawienia „Sparkleshark” (Błękitny rekin), którego premiera odbędzie się w sobotę na dużej scenie.



Młodzi zdolni

Fot. Archiwum Teatru Ludowego

Spektakl wyreżyserował dyrektor teatru Jerzy Fedorowicz, scenografię zaprojektowała Elżbieta Krywsza. Autorką choreografii jest Violetta Suska, muzykę skomponował Robert Lubera, a teksty piosenek napisał Bronisław Maj. W widowisku występują: Marta Bizoń, Piotr Beluch, Piotr Pilitowski, An-

drzej Kozłowski, Jan Nosal, Katarzyna Raduszyńska oraz studenci krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

Przedstawienie skierowane jest przede wszystkim do młodzieży, która lubi kino akcji, muzykę rockową i brawurowe popisy taneczne.

(MSZ)

Dziennik Polski

ul. Wielopole 1
31-072 Kraków

254 30-10-2000

Nr z dn.

Premiera „Błysku rekina” w Teatrze Ludowym

Baśń przeciwko agresji



Fot. Łukasz Woźniak

Cool! - mówią młodzi i to ma oznaczać, że są zadowoleni, że jest dobrze, podoba się. I tak pewnie będą mówić wychodząc z Teatru Ludowego, który na Dużej Scenie dał w sobotę polską prapremierę sztuki Philipa Ridleya „Błysk rekina”.

Sztuki o młodych zagubionych, o ich agresji, którą reagują na świat, którego nie rozumieją, na odrzucenie przez rodziców, a zarazem o tym, że gdzieś podskórnie - pod skorupą mięśni, pod maską brutalności - skrywają pragnienie dobra i miłości. I sztuki o młodym wrażliwcem, który, prześladowany psychicznie i fizycznie, ucieka na dach wielkomiejskiego wieżowca, by tam schowany przed okrucieństwem rówieśników pisać wiersze... I właśnie na dachu rozgrywa się ta baśniowa opowieść, w której pojawiają się księżniczka, i zaczarowane zwierzęta, bo tylko baśń ma szansę koszmaraowi życia przeciwstawić kruchość wierszy piszącego je Jake'a.

Tę cieszącą się od czterech lat powodzeniem w teatrach brytyjskich sztukę wyreżyserował dyrektor Teatru Ludowego Jerzy Fedorowicz, który od lat realizuje przekonanie o celowości prowadzenia dramaterapii - terapii przez sztukę. I ma na tym polu konkretne osiągnięcia. A pewnie doliczy do nich i ostatni spektakl. Rozgrywany w dobrym tempie, o wartkiej akcji, błyskotliwych dialogach, gdzie humor przełamuje wzruszenie, a „grube” słowo - poetycka fraza. Walorem tego spektaklu są też młodzi wykonawcy oraz muzyka Roberta Lubery, jako że brytyjską sztukę Fedorowicz zamie-

nił niemal w musical, jak sędzę z korzyścią dla tej nie najwyższych wszak lotów dramaturgii.

Ale też błędem byłoby traktowanie „Błysku rekina” jako wielkiego teatru. To po prostu dobrze zrealizowana sztuka o młodych i dla młodych, którzy świetnie się na niej bawiąc (co pokazała premiera), może się i wzruszać i, miejmy nadzieję, nie zapomną nazbyt szybko przesłania.

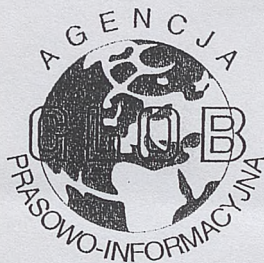
A co obecnie dociera do młodych? Ich muzyka. I taką też proponuje im Robert Lubera, krakowski gitarzysta znany ze współpracy z Robertem Gawlińskim, czy Arturem Gadowskim, tym razem debiutujący w teatrze. Dodajmy - z powodzeniem; bardzo możliwe, że muzykę tę wyda jedna z dużych firm fonograficznych.

Ale walorem są młodzi wykonawcy - jeszcze studentki PWST Jakub Snochowski (Jake), Katarzyna Zielińska, Sebastian Pałka. Partnerują oni aktorom Ludowego, m.in. Andrzejowi Kozłowskiemu i Marcie Bizoń, która jako Natasza raz jeszcze pokazuje swój wokalny talent. Wczoraj w tej roli wystąpiła studentka Dominika Knapik, w sobotę jedynie śpiewała w finale.

Taniec i ruch (fantastycznie sprawny Kozłowski), 9 piosenek ze słowami Bronisława Maja, śmiech i chwile wzruszenia, realność okrutnego życia pokonana przez poetyckiego smoka; warto wybrać się do Ludowego - baśnie, jeśli nawet nie zmieniają życia, to na pewno dodają mu uroku...

Najbliższe spektakle „Błysku rekina” w dniach 7 - 10 listopada.

WACŁAW KRUPIŃSKI



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

26

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

GAZETA KRAKOWSKA
Al. Pokoju 3
31-548 KRAKÓW

254 30-10-2000

Nr z dn.

Premiera w Teatrze Ludowym

Kasia, Marta Jakub...

W sobotę wieczór Teatr Ludowy zaprezentował premierowe przedstawienie „Błysku Rekina”, sztuki, która trzy lata temu okrzyknięta została w Wielkiej Brytanii za prawdziwe wydarzenie teatralne nie tylko wśród sztuk adresowanych do młodzieżowej widowni.

W Krakowie wyreżyserował ją Jerzy Fedorowicz, dyrektor Teatru Ludowego i śmiało obsadził w głównych rolach najzdolniejszych studentów krakowskiej PWST. Polly to Kasia Zielińska, a Jake – Jakub Snochowski. Nataszę kreuje, jak zawsze wspaniała, Marta Bizoń. Grają też: Katarzyna Radaszyńska, Andrzej Kozłowski Jan Nosal, Piotr Pilitowski, Piotr Beluch, Sebastian Pałka. Na premierze młodzieżowa część publiczności spontanicznie



Fot. Stanisław ŚMIERCIAK

i entuzjastycznie reagowała na wydarzenia na scenie, a po spektaklu gorąco bili brawo także dorośli. Z gratulacjami dla aktorów i reżysera pierw-

szy pospieszył członek Zarządu Województwa Małopolskiego Jan Wieczorkowski, którego syn także jest aktorem.

Stanisław ŚMIERCIAK

BŁYSK REKINA CZYLI GOŚCIE LUDOWEGO

Od kilku lat Teatr Ludowy z powodzeniem realizuje autorski program Jerzego Fedorowicza pt. „Terapia przez sztukę”. W jego ramach autor wyreżyserował spektakl skierowany zwłaszcza dla młodych widzów pt. „SPARKLESHARK” (Błysk Rekina).

Sztukę w 1996 r. na zamówienie londyńskiego Royal National Theatre napisał autor sztuk teatralnych dla dzieci i młodzieży Philip Ridley. Jej światowa prapremiera odbyła się we wspomnianym teatrze w rok później, odnosząc ogromny sukces. Przez dwa sezony widzowie spieszyli obejrzeć spektakl opowiadający o problemach młodych ludzi, przyjaźni i wrażliwości. Wspaniale przyjęto go m.in. na tamtejszym festiwalu sztuki młodzieżowej.

Akcja rozgrywa się na dachu wielkomiejskiego wieżowca. Bohaterowie mają wprawdzie anglojęzyczne imiona, ale przecież mogli spotkać się wszędzie. Są gimnazjalistami i dlatego prócz Piotra Belucha i Piotra Pilitowskiego – ak-

torów Teatru Ludowego – w role nastolatków wcielają się także absolwenci i studenci krakowskiej PWST. Jake ukrywa się na dachu przed znęcającymi się nad nim szkolnymi kolegami. Tu ma swoją samotnię i poetycki świat. Wkrótce zaczynają mu towarzyszyć dziewczęta. Okazuje się nawet, że jego „magiczne teksty” dla jednej z nich więcej znaczą, niż „tysiąc nagich brzuchów tysiąca Russeli” – a chodzi o szkolnego przystojniaka, czyli – jak się o nim mówi – turbokochanka.

Tymczasem na dach wchodzi także chłopcy, m.in. ów Russel, którzy nie akceptują młodego poety. Dochodzi do dramatycznego konfliktu....

Dlaczego jedni znęcają się nad innymi? Jak zażegnać konflikt? Na te pytania odpowiadają bohaterowie, a forma w jakiej to czynią, wyraźnie odpowiada młodej publiczności. Dużo dynamicznej, rockowej muzyki, popisy taneczne... i kreacje aktorskie.

A.G.K.

GAZETA KRAKOWSKA
Al. Pokoju 3
31-548 KRAKÓW

262 9 - 11 - 2000

Nr z dn.

W Teatrze Ludowym

Błysk Rekina

Główna sala teatru jest pełna. Scena zmieniona została w dach wielkomiejskiego wieżowca. W społeczności szkolnej podziły się na porządku dziennym, szkolną gwiazdę otaczają koledzy satelici, którzy godzą się na drugoplanową, podrzędną rolę za cenę „bycia w paczce”. To początek

polskiej prapremiery **Odtwórcy głównych ról.**

Fot. Archiwum teatru

sztuki napisanej przez **P. Rodley'a na zamówienie Royal National Theatre.**

„Sparkleshark”, w polskim tłumaczeniu „Błysk Rekina”, to sztuka o oswajaniu inności przez znajdowanie spraw wspólnych. W tkanej przez bohaterów baśni splatają się wątki przyjaźni, miłości i trudnych relacji z rodzicami.

Spektakl w reżyserii Jerzego Fedorowicza — nie tylko z powodu tematyki bliski jest światu dzisiejszych licealistów. Również jego oprawa: dynamiczna muzyka, modne ciuchy i młodzieżowy język — przeniesione zostały na scenę, „żyw-



cem” ze szkolnej codzienności. Muzyka Roberta Lubery, teksty piosenek autorstwa Bronisława Maja, choreografia Violetty Suskiej w wykonaniu, głównie, studentów krakowskiej PWST — wszystko to składa się na wciągające widowisko.

— Daj spokój stary, to było klimatowe!

— Mnie się najbardziej podobała skórzana kurtka Finna. To lepsze niż kino! — Extra tylko nie kumam, co miał do tego rekin.... — Tak dzielili się po spektaklu swoimi wrażeniami gimnazjaliści.

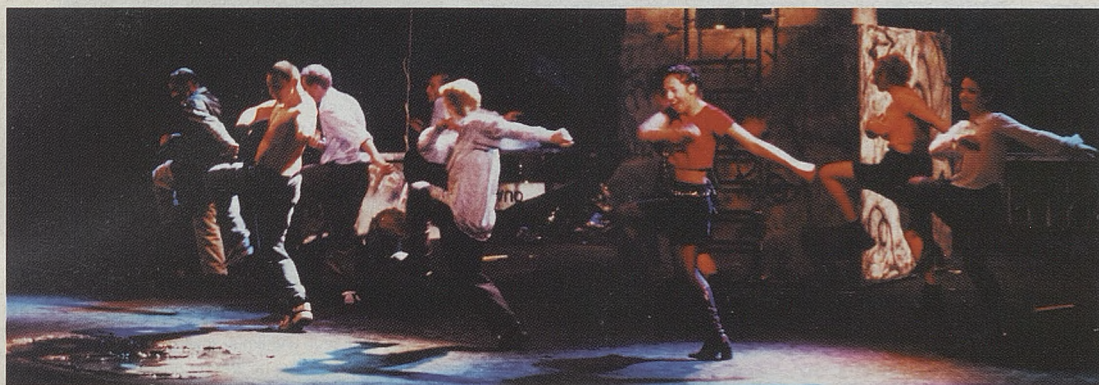
Marta BOREK

BŁYSK REKINA

Lecniczy aspekt sztuki teatru ma swoją wielowiekową tradycję. Zajmując się przy pomocy sceny tym co niesie życie, można krok po kroku zmierzać do celu. Można uczyć innych rozumieć to, co dziś jest naszym udziałem. Niekiedy trzeba sięgnąć po prastarą bań, legendę, niekiedy „poznawać najnowocześniejsze zdobycze psychoinżynierii społecznej”. Taką funkcję teatru można nazwać swego rodzaju terapią. W naukach socjologicznych istnieje zresztą pojęcie terapii przez dramę, muzykę lub przez taniec. Z tego typu działalnością spotykamy się od dawna w Teatrze Ludowym, kierowanym przez dyrektora Jerzego Fedorowicza. Pod jego czujnym okiem teatr prowadzi zakrojoną na szeroką skalę działalność wychowawczą - terapeutyczną sygnowaną hasłem „terapia przez sztukę”. Kilka lat temu głośno było o eksperymencie przeprowadzonym właśnie w Teatrze Ludowym, a mianowicie o realizacji szekspirowskiej tragedii „Romeo i Julia” z udziałem młodzieży z subkultur punków i skinheadów.

poszukuje własnego sposobu myślenia, stylu - stając się przez to „cwiatem odbitym” Natashy; Russel - przyklejona została mu „gęba” przywódcy - „muszę robić to, czego oczekuje się od księcia, bo inaczej książę nie będzie królem” - dociera w końcu do sedna sprawy; Buzz i Speed, cierpiący na brak osobowości („wy dwaj” - zwraca się do nich Russel) bezwzględnie poddają się woli przywódcy; Polly - wrażliwa dziewczyna opiekująca się chorym i oszpeconym bratem - Finnem, porozumiewającym się z siostrą za pomocą nieartykułowanych wrzasków; i wreszcie Shane - najbardziej tajemnicza postać tej sztuki - reżyser mówi o nim jako o swego rodzaju guru. On może być kimś, kto ma wpływ na resztę grupy, tym, że sprzedaje narkotyki, że jest to dealer, że oni się go boją. Shane jest słabszy fizycznie od Russela, ale ma nad nim ogromną przewagę; Shane już coś przeżył i tu jest pewna tajemnica i to jest też tajemnica Ridley’ a, to jest tajemnica autora. Osobowości te ćcierają się ze sobą w bań, która ratuje życie Jake’a. Jest przez nich stwarzana ze strzępów

tekst: Melania Tutak
foto: Łukasz Woźniak



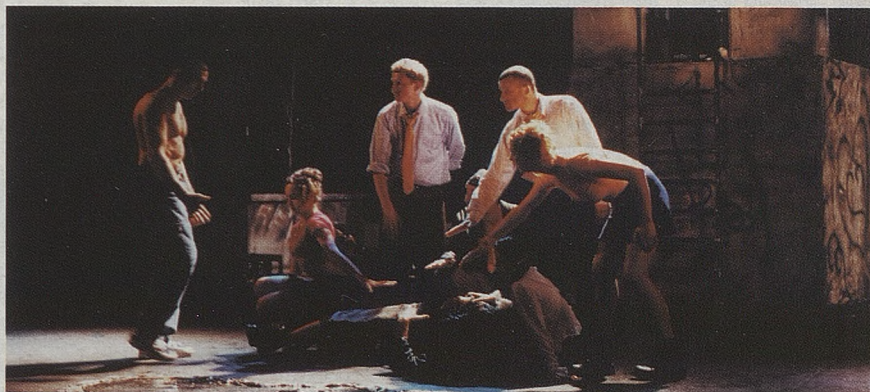
Philip Ridley
„Sparkleshark”
(Błysk Rekina)
tłum. Elżbieta Woźniak
reż. Jerzy Fedorowicz
TEATR LUDOWY - Kraków

Było też kilka innych przedstawień m.in. „Cud w Alabamie” (historia niewidomej i głuchoniemej Hellen Keller) w inscenizacji Jerzego Fedorowicza, „Tragedia o polskim Scyrulusie” w wykonaniu pacjentów MONARU oraz niezwykle urzekający spektakl „Mały Książę”, wykonany przez wychowanków Domu Dziecka. „Terapia przez sztukę” jest kontynuacją działań z tego okresu. Przedstawienia Jerzego Fedorowicza stały się głośnie w świecie - przedstawienie MONARU święciło tryumfy w Bańskiej Bystrzycy i Bratysławie. Od wielu lat dyrektor jest zapraszany na międzynarodowe konferencje. Był już m.in. w Berlinie, Norymbberdze, Wiedniu. Dla telewizji zrobił cykl programów dyskusyjnych pt. „Zadyma”, w których uczestniczyli młodzi ludzie, a tematami były sprawy trudne, konfliktowe - narkomania, nietolerancja, przemoc. Jerzy Fedorowicz pracował też z ludźmi chorymi umysłowo - zarówno w Polsce, jak i za granicą. Aby spektakle i warsztaty faktycznie odpowiadały potrzebom widzów trzeba stać się uczyć. Potrzebne są narzędzia, aby móc odczytać rodzaje się na naszych oczach mitologie. Cel działań scenicznych Fedorowicza można opisać przy pomocy prastarego indiańskiego powiedzenia - „zapalanie słonca w sobie”. Tematem musicalu są problemy młodzieży, czyli sprawy zawsze interesujące Jerzego Fedorowicza. To jego hobby, dlatego takie przedstawienie robi on, a nie inny reżyser. Wchodzimy w nurt bardzo teraz niebezpieczny, w czas bardzo trudny - mówi Fedorowicz. Tematem sztuki jest przemoc, niezrozumienie, dyskryminacja, znęcanie się nad słabszymi, nieumiejętność komunikowania się młodych ludzi ze sobą, samotność. Sztuka ma bardzo proste przesłanie: zwyciężamy przemoc i agresję przez poezję, przez piękno i miłość. Ona tak się kończy taką puentą. Grupa nastolatków, którzy spotykają się na dachu wieżowca nosi głęboko schowane troski, spowodowane kłopotami rodzinnymi, strachem przed odrzuceniem.

Aby czuć się akceptowanymi naśladują - jak Carol, Buzz, Speed - zachowania silniejszych osobowości, takich jak Natasha, Russel, Shane. W nich samych i pomiędzy nimi toczy się walka. Ich wzorem jest silny, bezwzględny człowiek. Taki jest Russel - osilek, kulturysta - będący postrachem i władcą całej szkoły. Takie są dziewczęta, z których ta najładniejsza, najbardziej seksowna, najmodniej ubrana, najbardziej „wygadana” staje się przywódczynią „paczek”, w której znajdują się same jej sobowtóry - taka jest Natasha. W tym świecie nie ma miejsca dla outsiderów, nadwrażliwców.

Jeśli nie potrafią ukryć się pod jakąś maską są dyskryminowani, bici, przezywani - tak dzieje się z Jakem. Autor kazał się spotkać tej mikrosocjowości na dachu wieżowca i w konfrontacji z własną ukrytą głęboko wrażliwością ukazać prawdziwe osobowości, źródła z których wyrasta ich zachowanie, mechanizmy, które nimi rządzą. Samotność Natashy, która „niepotrzebna, niekochana i „niechciana”, ucieka w swój świat, od ojca, którego ciepła nigdy nie zaznała; Carol - zakompleksiona, zakrzykana

ich doświadczeń, strachów i marzeń - staje się dzięki wrażliwości Jake’a i Polly swego rodzaju terapią. Opowieści towarzyszy wspaniała muzyka. Robert Lubera przeprowadza słuchacza przez tę historię na własny sposób - od niezwykle pięknych, lirycznych piosenek, przez mocne rockowe uderzenie, przez wojownicze rytmy etniczne po „numery” typowo musicalowe. Muzyka jest tu opowieścią, opowieścią są piosenki z przepięknymi tekstami Bronisława Maja. Publiczność, do której skierowane jest przedstawienie, to młodzież w wieku od 11 do 18 lat, niemniej jednak



reżyser zaprasza także dorosłych, dla których ta forma przekazu może stać się pretekstem do rozmów ze swoimi dziećmi. „Błysk Rekina” jest przedstawieniem zawierającym się w kontekście działań programowych „Terapii przez sztukę” - Jest częścią poważnych działań, które odbywają się również na świecie. Na przykład Teatr Narodowy w Londynie ma swoją scenę młodzieżową, podobne sceny, które edukują i wychowują. Istnieją w Niemczech i w różnych miejscach na świecie. Proste przesłanie tej sztuki, jej puenta, temu właśnie służy. Musical dokładnie zawiera się w nurcie działalności Jerzego Fedorowicza. W naszym kraju co chwilę napotykamy na jakąś zbrodnię, którą popełniają młodzi ludzie, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, co to może być na przykład śmierć. My w „Błysku Rekina” pokazujemy, że w straszliwej, straszliwej scenie, w której chcą normalnie chłopaka zrzucić z dachu - właściwie chcą go zabić - nagle można go uratować, można wpłynąć na takiego człowieka jak Russel. Obserwowałem dzieci na widowni, młodzież - oni fantastycznie reagują na to, że ten Russel się zmienia i śmieje się z niego, drwią, tak że ta sztuka moim zdaniem spełnia swoje zadanie pedagogiczne. Można tu wręcz mówić o starej metodzie „bawiąc - uczyć”, gdyż temu służy forma musicalu i komizmu zarówno słowny, jak i sytuacyjny. Niezwykłą rzeczą jest tu autentyzm, który bije ze sceny, zarówno w tekście, który - jak mówi reżyser - jest i tak „ugrzeczniiony” w stosunku do oryginału.

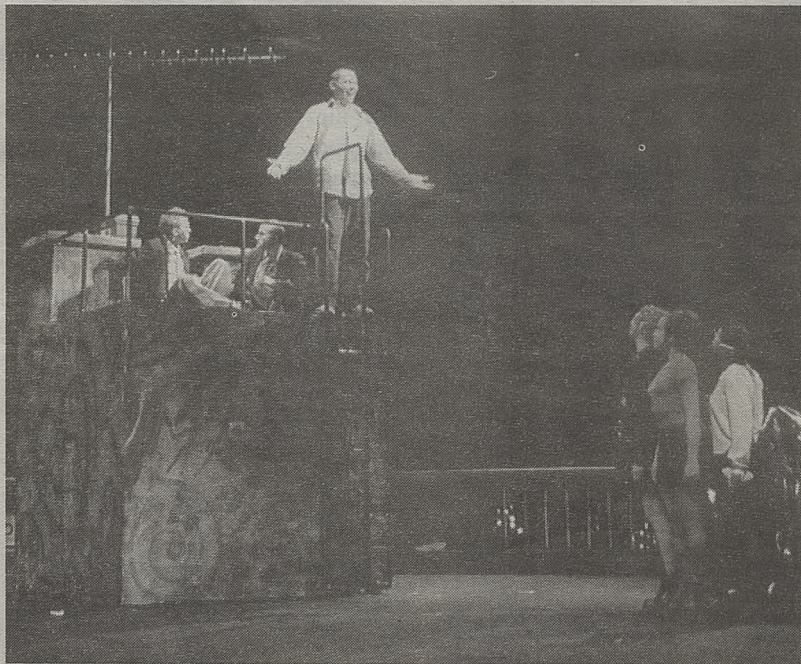
Mikołajowa promocja Teatru Ludowego

BŁYSK REKINA

Sparkleshark, czyli Błysk rekina, to sztuka Philipa Ridley'a mówiąca o tym, że wyobraźnia i wrażliwość to wartości znacznie w życiu ważniejsze, niż ignorancja i przemoc. Aby ustrzec się przed agresją i zachować swoją osobowość trzeba jednak uporować się i nie lada odwagi. Prapremiera światowa Sparkleshark w roku 1997 w londyńskim Royal National Theatre była wielkim wydarzeniem.

Polska wersja tej sztuki, wyreżyserowana przez **Jerzego Fedorowicza** to teatr dla wielbicieli filmów akcji. Piękne teksty piosenek, brawurowe popisy taneczne – to wszystko gwarantuje wyśmienitą rozrywkę. Błysk Rekina to spektakl dla ludzi młodych i dla tych, którzy chcą czuć się młodo. Zresztą przenieśmy się na chwilę na scenę: wchodzimy na dach wielkomiejskiego wieżowca. Jake ukrywa się tu przed kolegami ze szkoły, by pisać wiersze. Za chwilę znajdzie się w wielkim zagrożeniu. Russel i jego kompani bardzo nie lubią outsiderów. Kto uratuje Jake'a? Kim jest tajemniczy Sparkleshark?

W związku ze zbliżającym się dniem św. Mikołaja Teatr Ludowy ma specjalną ofertę: **każda osoba,**



która wybierze się na spektakl „Błysk Rekina” 2 grudnia br. o godz. 18.00 i w kasie teatru pokaże ten numer „Głosu–Tygodnika Nowohuckiego” otrzyma prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie 12 zł. Ale to nie wszystko. Dla pierwszych dziesięciu osób, które

przyjdą do kasy teatru, przygotowano 10 darmowych zaproszeń! Nie przegapcie tej okazji. Szczegółowych informacji o „mikołajowej” ofercie Teatru Ludowego udziela Dział Promocji pod tel. 643-71-01.

Fot. Łukasz Woźniak

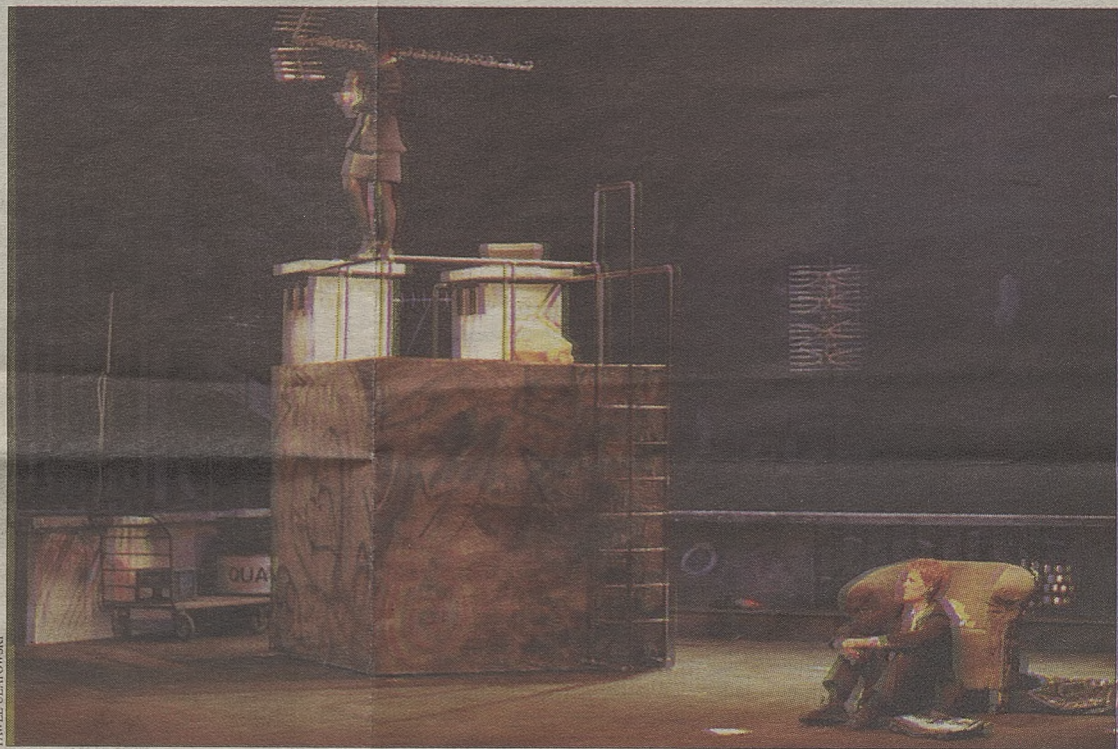
Razem, młodzi przyjaciele

TEATR LUDOWY. „Błysk rekina”

Jerzy Fedorowicz, kontynuując dydaktyczny program Teatru Ludowego, wystawił angielski dramat ze sfer szkolnych ozdobiony muzyką i tańcem.

„Błysk rekina” ma za temat, jak czytamy w programie, „znęcanie się, dyskryminację, szacunek dla samego siebie, zaufanie i tworzenie własnego wizerunku, uwielbianie bohatera, orientację seksualną i trudne relacje rodzinne”. Sztuka przeznaczona jest dla młodzieży, która może identyfikować się z bohaterami. Siedząc na widowni Teatru Ludowego, czułam się dosyć nieswojo; wyrosłam z wieku szkolnego i dzieło to wydało mi się schematyczne, nudnawe i rozwlekłe. Co gorsza, licznie zgromadzona młodzież też jakoś nie wyglądała na pochłoniętą i wstrząśniętą. Ożywiała się nieco przy piosenkach, popisach tanecznych, nielicznych brzydkich słowach i aktach przemocy. Zaangażowała się w akcję dopiero pod koniec, gdy sztuka nabrała charakteru komediowego („ale mają teksty” – komentowali siedzący przede mną chłopcy).

Akcja dzieje się na dachu wieżowca, gdzie ma kryjówkę Jake (Jakub Snochowski), nieprzystosowany poeta, pogardzany i nazywany ciotą. Na dachu kolejno zjawiają się przedstawiciele młodzińskich postaw wobec rzeczywistości: Polly (Katarzyna Zielińska), nowa uczennica, zwolenniczka Jake’a; szkolna piękność Natasza (Dominika Knapik), świeża przyjaciółka Polly, również pozytywnie zainteresowana poetą; Carol (Katarzyna Raduszyńska), wielbicielka i naśladowczyni Nataszy. Do grupy dziewczęcej dołącza grupa chłopięca – podrywacz i prymitywny macho Russel (Andrzej Kozłowski)



Na dachu wieżowca

z dwoma podwładnymi: Buzzem (Jan Nosal) i Speedem (Sebastian Pałka). Pojawia się też tajemniczy starszy młodziwiec Shane (Piotr Pilitowski), zajmujący się głównie paleniem papierosów, malowniczym siedzeniem na dachu i obserwowaniem rozwoju akcji. Z pojawieniem się Russela akcja nabiera rumieńców. Dotychczas polegała na pospiesznym i pobieżnym zarysowywaniu charakterów – kto z kim, kto przeciw komu i dlaczego – co raczej nie sprzyjało identyfikacji widowni z bo-

haterami. Jake, jak na głównego bohatera, był zbyt nijaki, żeby ktokolwiek mógł się przejąć jego problemami z przemocą i nieprzystosowaniem. Bardziej wyraziste były dziewczynki.

Gdy Russel z kompanami rzucili się na poetę i prali go długo a efektywnie, widownia najwyraźniej stanęła po ich stronie – a może po stronie żywszych emocji. Nareszcie zaczęło się coś dziać. Pewnie nie do końca takie było zamierzenie reżysera (sztuka występuje przeciwko przemocy), ale zostało jeszcze trochę czasu na przeprowadzenie rehabilitacji i bohatera, i dydaktycznych celów. Nie spodziewanie Russel dał Jake’owi szansę: albo zrzucenie z dachu, albo bajka (czyżby nie po raz pierwszy Jake był stawiany przed taką alternatywą?). W tworzenie bajki zaangażowali się wszyscy, obsadzeni w rolach księcia (Russel), księżniczki (Polly), czarownicy (Natasza), żaby (Carol), rumaków ciągnących rydwan (Buzz i Speed), czarodzieja (Shane), króla (Jake) oraz smoka (Finn, brat Polly, dotychczas tylko ryczący zza sceny). Bajka stała się psychodramą, poz-

walającą bohaterom zrozumieć siebie, uzdrowić wzajemne stosunki i stworzyć wspólnotę. Oraz zatańczyć, zaśpiewać i porwać młodzież do oklasków. No i skłonić ją do przemyśleń na rozmaite tematy (znęcania się, dyskryminacji itd.). Mam nadzieję, że się to udało.

Jako widz, dla którego spektakl nie był przeznaczony, mam uwagi krytyczne: niewyrazistość postaci przy ich schematyczności (choć młodzi aktorzy grali, śpiewali i tańczyli sprawnie), nieciekawie przeprowadzone relacje, muzyka Roberta Lubery przypominająca dokonania Kasi Kowalskiej (miałki pop udający ostrego rocka), nuda wiejąca ze sceny przynajmniej do połowy przedstawienia oraz przyciężkawy dydaktyzm każdej sceny, dialogu i sytuacji. Ale może dla młodzieży tak trzeba.

JOANNA TARGON

Teatr Ludowy. Philip Ridley „Błysk rekina”. Reżyseria – Jerzy Fedorowicz, scenografia – Elżbieta Krywsza, choreografia – Violetta Suska, muzyka – Robert Lubera, teksty piosenek – Bronisław Maj. Premiera 28 października 2000 r.

Musical w Ludowym

Już dawno nie widziałam spektaklu, który zmusił publiczność do reakcji, do dialogu

Tradycja wystawiania spektakli muzycznych związana jest z Teatrem Ludowym od samego początku jego istnienia. W 1955 roku nowa krakowska scena zainaugurowała swoją działalność wystawieniem „Krakowiaków i górali”. W recenzji z premierowego przedstawienia Stanisław Lachowicz pisał, że to nie tylko wydarzenie teatralne, ale i muzyczne. *Dla robotników Nowej Huty opera ta będzie wspaniałą bramą do dwóch zaczarowanych światów: teatru i muzyki. Trudno jest trafić ze sztuką do człowieka, który jeszcze niedawno mieszkał daleko od wszelkich centrów kulturalnych: nie rozumie on często konwencji teatralnej, nie rozumie też muzyki artystycznej, jednak (...) syntezę obu gatunków – wodewil, operetkę – przyjmuje z niebywałą łatwością.*

Jakkolwiek dziś ta opinia może nas rozśmieszyć, niemniej zastana-

„Cudzie w Alabamie”, „Tragedii o polskim Scyrulusie” i „Małym księciu” – próba nawiązania kontaktu z młodym odbiorcą, wpisana w prowadzony od lat program „terapii przez teatr”. Godna podziwu jest dyrektorska wiara w siłę sprawczą przybytku Melpomeny. „Błysk rekina” stworzony został dla bardzo konkretnej publiczności (szkoła podstawowa, początek liceum) i o tym trzeba pamiętać, wybierając się na spektakl.

Jak przysłało na musical, historia Jake’a, prześladowanego przez silniejszych kolegów, uciekającego na dach, żeby pisać wiersze, kończy się *happy endem*. Naiwne przesłanie wyśpiewane w ostatnim „numerze” – ludzie są źli ze strachu i poczucia samotności, ciepło i miłość są w stanie pokonać nienawiść – choć życiowo nie całkiem prawdziwe, w wykonaniu zespołu nie brzmi fałszy-

nież przemocą, albo jak Natasza (Marta Bizoń), chowają się za rozmaitymi maskami lub jak Carol (Katarzyna Raduszyńska), bezmyślnie naśladowa innych. To bardzo wyraziste typy, łatwo rozpoznawalne, jednak dzięki aktorom, a właściwie aktorskiej młodzieży (bo większość artystów to jeszcze studenci PWST, i to jest kolejny dobry pomysł reżysera), są bardzo prawdziwi. Po pierwsze, nie kłamią swoją fizycznością, szybko nawiązują kontakt z młodą widownią, po drugie, są świetni ruchowo i wokalnie. Każdy z nich śpiewa w swojej estetyce, tak więc fragmenty mocno liryczne, rodem z „Metra”, przeplatają się z agresywnym rockiem czy muzyką pop.

Opowiadana przez uczestników bajka odrealnia prezentowane wydarzenia, z dachu wieżowca przenosi je wszędzie i nigdzie. Sprawne aranżacje muzyczne, dobre teksty, zgrabna choreografia – podziwiać należy tak zespołowość tego dokonania, jak i poziom solowych występów. Pozazdrościć wypada przede wszystkim Marcie Bizoń, Jakubowi Snochowskiemu i Andrzejowi Kozłowskiemu.

Najlepszym dowodem na sukces tego typu przedsięwzięcia jest reakcja widowni. Oglądałam spektakl przedpołudniowy – z salą wypełnioną w większości przez szkolną młodzież, która traktowała aktorów jak kolegów z osiedla; komentowała akcję, wyśmiewała postaci, dopowiadała i krytykowała, pisała na zachwyty, ale i zamierała w trakcie piosenek. Już dawno nie zdarzyło mi się widzieć spektaklu, który zmusił publiczność do reakcji, do dialogu, który nie pozostawił widzów obojętnymi. Czy można chcieć czegoś więcej?

JOANNA BIERNACKA



Fot. Łukasz Woźniak

wia, że po 45 latach działalności, politycznych i społecznych przewrotach, problemy teatru niewiele się zmieniły. Nadal największy stanowi dotarcie do szerokiej publiczności, wciąż nurtuje pytanie, jak przyciągnąć do teatru widza, który najczęściej nie ogląda niczego poza TV, nigdzie nie chodzi, a jeśli już – to do dyskoteki lub technoklubu?

Najnowszy spektakl Jerzego Fedorowicza to kolejna – po „Romeo i Julii”,

wie. W tych młodych ludziach jest tyle energii i wiary w to, co robią, że przez chwilę nawet najbardziej sceptyczni widzowie dają się uwieść.

Jak przysłało na sentymentalną opowieść, mamy w przedstawieniu odmiennosc, która uwiera i którą próbuje się zniszczyć, kielkujące uczucia i potrzebę miłości. Wszyscy bohaterowie są w jakimś stopniu okaleczeni: albo, jak macho Russel (Andrzej Kozłowski), nie umieją wyrażać swoich uczuć inaczej

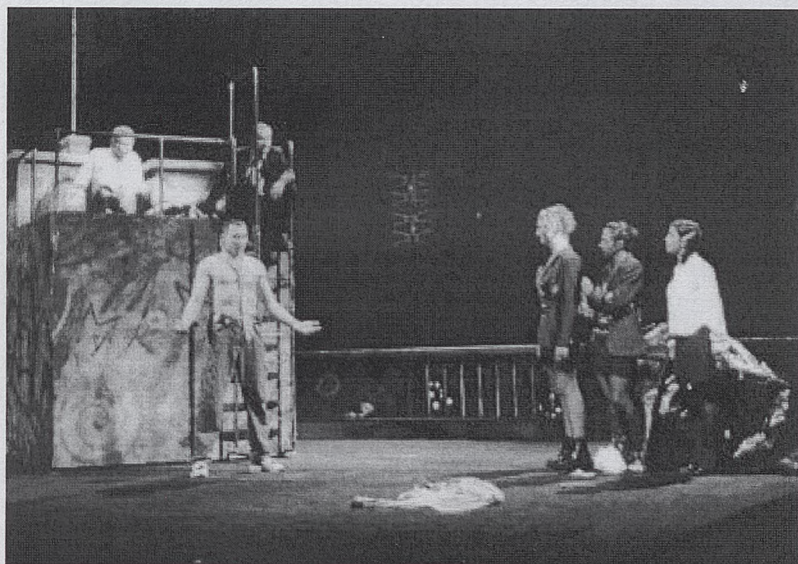
Philip Ridley „Sparkleshark” (Błysk rekina), przekład: Elżbieta Woźniak, reżyseria: Jerzy Fedorowicz, scenografia: Elżbieta Krywsza, choreografia: Violetta Suska, muzyka: Robert Lubera, teksty piosenek: Bronisław Maj, światło: Piotr Trela. Występują: Marta Bizoń, Piotr Beluch, Piotr Piliowski, Andrzej Kozłowski, Jan Nośal, Dominika Knapik, Sebastian Pałka, Jakub Snochowski, Katarzyna Zielińska.

Poeta, rekin i coca-cola.

Joanna Laprus

Światowa prapremiera sztuki Philipa Ridley'a Sparkleshark, czyli Błysk rekina w 1997 roku w londyńskim Royal National Theatre zakończyła się owacją na stojąco. Polska wersja tej sztuki wyreżyserowana przez Jerzego Fedorowicza doskonale wpisuje się w program, jaki Teatr Ludowy realizuje od dawna, w program "terapii przez sztukę". Zjawisko znane w socjologii obejmuje zagadnienia terapii przez taniec, muzykę, teatr. Błysk rekina taką wychowawczo-terapeutyczną funkcję ma spełniać i co najważniejsze spełnia.

Spektakl docelowo przeznaczony jest dla młodzieży szkolnej, sytuującej się w przedziale wiekowym między 11 a 18 rokiem życia. Głównym zagadnieniem Sparkleshark jest pojęcie dyskryminacji. Ale jak czytamy w programie tekst porusza także inne ważne problemy, takie jak szacunek do samego siebie, zaufanie i tworzenie własnego wizerunku, uwielbianie bohatera, orientacja seksualna i trudne relacje rodzinne.



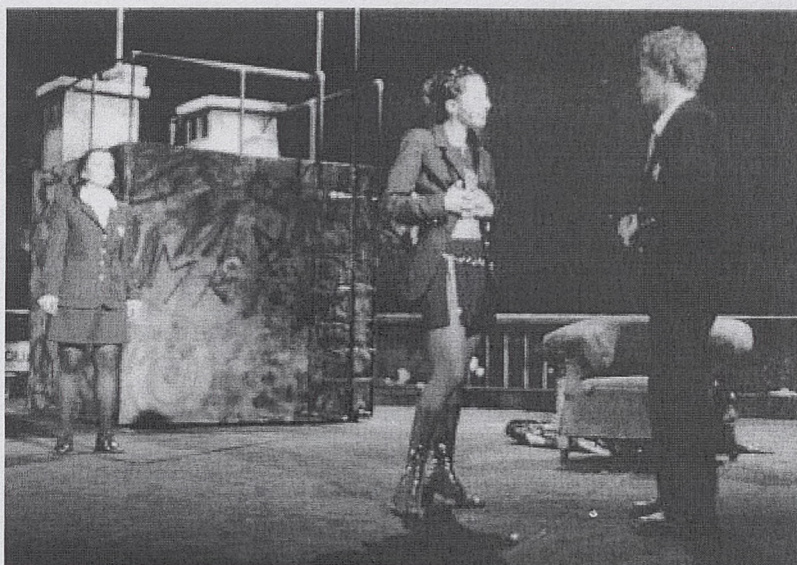
Akcja dzieje się na dachu wieżowca. Tutaj schronił się szkolny outsider, nieprzystosowany poeta Jake (Jakub Snochowski). Kolejno zjawiają się przedstawiciele innych postaw wobec rzeczywistości. Nowa uczennica Polly (Katarzyna Zielińska); szkolna piękność Natasza (Marta Bizoń, Dominika Knapik); sobowtór Nataszy,

Carol (Katarzyna Radaszyńska). Grupę chłopięcą reprezentuje niewysublimowany podrywacz Russel (Andrzej Kozłowski) i jego dwaj podwładni: Buzz (Jan Nosal) i Speed (Sebastian Pałka). Pojawia się również tajemniczy Shane (Piotr Piliński) zajęty głównie paleniem papierosa i obserwowaniem rozwoju akcji.

Sztuka ma bardzo proste przesłanie: przemoc i agresję można pokonać dzięki poezji i miłości. Baśń może uratować Jake'a ale pod warunkiem, że w jej tworzenie zostaną zaangażowani wszyscy. Dzięki baśni Russel może stać się księciem, Polly księżniczką a Jake królem. Tylko baśń może przeciwstawić się brutalności. Wrażliwość pokona agresję. Ale baśń staje się w pewnym momencie psychodramą ujawniającą autentyczne uczucia i frustracje. Na dachu wieżowca - czyli na dachu świata spotykają się ludzie o różnym potencjale doświadczeń. W konfrontacji z baśnią ujawniają prawdziwą osobowość. Polly opiekuje się oszpeconym bratem. Natasza ucieka w swój świat aby uciec od ojca, którego miłości nigdy nie zaznała. Carol naśladuje przyjaciółkę aby pozbyć się kompleksów. Nadwrażliwiec Jake nie potrafi ukryć się ze swoją poezją, nie udaje i dlatego jest dyskryminowany. Russel - jak mówi o swoim bohaterze Andrzej Kozłowski - to łobuz, machina seksu, która tak

obnosi się ze swoim ciałem to w rzeczywistości zakompleksiony i nieśmiały facet, który wstydzi i boi się kobiet. Najbardziej tajemnicza postać sztuki - Shane jest kimś w rodzaju guru, ma wpływ na resztę grupy. Fizycznie słabszy od Russela, ma nad nim w rzeczywistości przewagę. Te wszystkie osobowości, nawet cierpiący na brak indywidualizmu Buzz i Speed, integrują się w obliczu baśni, wspólnie konstruując fabułę.

Głównym walorem tego przedstawienia jest oprawa muzyczna i młodzi wykonawcy. Jerzy Fedorowicz nadał sztuce charakter musicalu. Pierwowzór został wzbogacony o świetne teksty Bronisława Maja i muzykę Roberta Lubery. Krakowski gitarzysta współpracujący z Robertem Gawlińskim czy Arturem Gadowskim



zapropomował młodej publiczności różnorodność muzycznej treści: obok lirycznych piosenek pojawiają się mocne rockowe utwory, afrykańskie rytmy i musical.

Sparkleshark jest spektaklem o młodziźnie i do młodziźnie jest skierowany. W rolach nastolatków wystąpili studenci PWST: Jakub Snochowski jako wrażliwy poeta Jake, Katarzyna Zielińska w roli Polly, Sebastian Pałka. Partnerują oni aktorom Teatru Ludowego, m.in. Marcie Bizoń i Andrzejowi Kozłowskiemu, który prezentuje nie tylko doskonałą warsztat aktorski ale i świetną muskulaturę. Dzięki obsadzie spektakl wymyka się natrętnemu dydaktyzmowi, oferując dobrze zrealizowaną rozrywkę. Układy choreograficzne nadają przedstawieniu dynamizmu.

Baśń przestała być tylko baśnią. Stała się psychodramą pozwalającą zajrzeć w głąb siebie i uzdrowić wzajemne relacje. Błysk rekina udowadnia, że można w atrakcyjny sposób przekazać ważne treści, że można zrobić dobrą sztukę dla i o młodziźnie. A żywe reakcje młodej publiczności świadczą o celowości tych działań.

Teatr Ludowy Philip Ridley "Błysk rekina". Reż.: Jerzy Fedorowicz. Scenografia: Elżbieta Krywsza. Choreografia: Violetta Suska. Muzyka: Robert Lubera. Teksty piosenek: Bronisław Maj.

Premiera: 28 października 2000r. Najbliższe spektakle odbędą się: 27,28 luty, godz. 11.00; Duża Scena, os. Teatralne 34.

Gazeta Krakowska+ Echo Krakowa

KRAKÓW

DZ. Nr

65

18-03-2002

Jak w życiu

Błysk rekina

Wchodzimy na dach wielkomiejskiego wieżowca. Jest późne popołudnie. Jake ukrywa się tu przed kolegami ze szkoły, by pisać wiersze. Tu ma swoje miejsce i własny poetycki świat. Za chwilę znajdzie się w wielkim zagrożeniu. Russel i jego kompani bardzo nie lubią outsiderów!

Kto uratuje Jake'a? Jaką rolę zagra Polly? Czy Russel zwycięży smoka? Kim jest tajemniczy Sparkleshark? Tego wszystkiego będziemy się mogli dowiedzieć w środę o godzinie 11 w Teatrze Ludowym. Będzie niebezpiecznie. Ale też lirycznie i wzruszająco. Jak w życiu. Wszyscy mamy przecież problemy w rodzinie, z przyjaźnią, agresją, ocaleniem własnej wrażliwości i godności.

Błysk rekina to teatr dla wielbicieli filmów akcji! Rockowa muzyka i świetne teksty.

(mad)

243

Echo Miasta Kraków

Kraków
07-01-2008
T. / Nr 1

Błysk rekina

spektakl

TEATR LUDOWY

Osiedle Teatralne 34

Ten spektakl nie schodzi z afisza od premiery w 1999 roku. „Błysk rekina” Philipa Ridleya to teatr dla wielbicieli filmów akcji, ostrego rockowego grania i popisów tanecznych. Spektakl rekomendowany jest przez Kuratorium Oświaty. Opowiada historię outsidera, który ukrywa się przed światem we własnym azylu na szczycie wieżowca. Spokój jego egzystencji zakłócają pojawiające się



ARCH. TEATRU

Rockowa muzyka i popisy taneczne wzmacniają EKSPRESYJNOŚĆ TEKSTU

dziewczyny, lecz prawdziwa groza przychodzi wraz ze szkolnym osiłkiem. Ze strzępów doświadczeń i marzeń rodzi się baśń, która ma wyzwoić z przyjętych póz, stra-

chu, a wreszcie pozwolić oswobodzić się z wszechobecnej agresji.

EZ

▲ Spektakl grany jest 8 stycznia o g. 11 i 9 stycznia o g. 11 i 13.15